Nr. 16. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Piątek 21 Stycznia 1921. Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	1200 Mk — f.	600 Mk — f.	300 Mk — f.	100 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	1320	660	330	110
W Polsce: z przesyłką pocztową	1380	690	345	115
W innych państwach	1920	960	480	160

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poszt. Kasy oszczędności 140.958.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 5 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 5 Mp.

Prenumeratę przyjmują: Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe, — w Krakowie: Administracya „Nowej Reformy", — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej [illegible]), — Biuro dzienników Maryana Rapacza ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscowe prenumeraty i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników A. Buchman, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. — W Jarosławiu J. Sosnowski. — W Tarnowie M. Roskach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse. (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 8·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, [illegible] o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 15·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 20·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Prymat Ameryki.

Kraków, 20 stycznia.

Kiedy na kilka miesięcy przed wejściem się Ameryki w wojnę światową zapytano jednego z bawiących w mocarstwach centralnych dyplomatę amerykańskiego, jaki interes mają Stany Zjednoczone, dążąc tak widocznie do wdania się w wojnę światową, zapytany uśmiechnął się, pomyślał chwilę i powiedział: [illegible]. Dzisiaj w półtrzecia roku po zakończeniu wojny światowej można już stwierdzić, że ten właściwy cel swojej interwencji po stronie koalicyi Stany Zjednoczone osiągnęły co najmniej w bardzo znacznym stopniu, jeżeli nie w zupełności.

Podczas gdy cała Europa przeżywa tak ciężkie przesilenie powojenne, że nie brak bardzo poważnych myślicieli, którzy uważają je nawet za początek upadku, to rozkwit Stanów Zjednoczonych, dokonujący się obecnie, przybiera coraz bardziej kolosalne rozmiary. Podczas gdy państwa europejskie udział swój w wojnie światowej musiały opłacić wysiłkiem, na jaki dotąd narody nigdy jeszcze w swoich dziejach się nie zdobywały, jaki też dla wielu z nich stał się przyczyną bardzo głębokiego wyczerpania i nadszarpnięcia podstawowych rezerw życiowych, to Stany Zjednoczone nie wysiliły się zbytnio, doskakując do wojny w jej ostatniej godzinie. Dla nich wojna ta była tylko bardzo skutecznem ćwiczeniem psychicznem, organizacyjnem i gimnastycznem, które siłom młodej zamorskiej demokracji dało jeszcze większy rozmach i rozpęd.

Niedawno wyszła w Paryżu książka p. Demangeona p. t. »Le déclin de l'Europe« — zmierzch Europy. Autor zajmuje się kwestją rozrostu i rozwoju Ameryki w stosunku do powojennej Europy, wykazując, że stary nasz kontynent utracił zdaje się na zawsze swój prymat na rzecz Ameryki i Japonji. Obserwacje swoje i twierdzenia opiera p. Demangeon na faktach z życia ekonomicznego i produkcji. Niektóre z nich — najciekawsze i najbardziej charakterystyczne przytoczymy.

Podczas gdy rolnictwo amerykańskie niesłychanie wzrosło, to europejskie w tymsamym stopniu upadło z powodu ubytku ludzi, braku nawozów sztucznych i zaniechania intensywnej uprawy. We Francji np. produkcja pszenicy w r. 1918 okazała się o 30 proc. mniejszą niż w r. 1913, produkcja zaś kartofli o 50 proc. mniejszą. Stany Zjednoczone, które w r. 1900 miały pod uprawą pszenicy 190 mil. hektarów, w r. 1918 powiększyły ten obszar do 334 mil. hektarów. W czasie wojny światowej południowa Ameryka przechodzi masowo do uprawy zboża. Argentyna, która przed wojną nie eksportowała zboża, w rok po wojnie wywiozła po raz pierwszy 4 mil. ton zboża do Europy. Brazylja, która jeszcze w r. 1906 musiała zboże dokupywać dla siebie, wywiozła po raz pierwszy po wojnie 25.000 ton zboża. Tasama Brazylja wywiozła w r. 1917 po raz pierwszy 60.000 ton mięsa do Europy, bawełniane zaś plantacje jej, założone w połowie wojny, zatrudniają dzisiaj przeszło 70.000 robotników.

Najszybciej jednak wzrosła potęga ekonomiczna Stanów Zjednoczonych. Dzisiaj mają one 64 procent ogólnej produkcji nafty, 39 proc. węgla, 36 proc. żelaza, dwie trzecie całej produkcji światowej skór, tyleż bawełny. W r. 1913 eksport Stanów Zjednoczonych wynosił 2.428, a import 1.818 miljonów dolarów. W r. 1918 eksport wynosi 5.838 a import 2.946 mil. dolarów. Nadwyżka eksportu nad importem z cyfry 615 mil. dol. w r. 1913 podnosi się w ciągu pięciu lat wojennych do olbrzymiej cyfry 2 miljardów 892 miljonów dolarów. Ten niebywały w dziejach rozwój wywozu oczywiście głównie do Europy daje Stanom Zjednoczonym dyktaturę finansową nad światem. Dolar staje się głównym pieniądzem świata, podstawowym miernikiem wartości. Z powodu tego wzrostu wywozu, Stany Zjednoczone, przed wojną dłużnik Europy, nietylko spłaciły wszystkie swoje długi w stosunku do Europy, ale nadto pożyczają jej same ogromne sumy.

Temu wzrostowi eksportu i siły płatniczej Stanów odpowiada także wzrost ich floty, przedewszystkiem handlowej. Przed wojną Stany pod względem liczby środków przewozowych stały na czwartem miejscu po Anglji, Niemczech i Norwegji. Dzisiaj stoją na drugiem miejscu po Anglji z tym dodatkiem, że gdy przed wojną tonaż handlowy Stanów wynosił równo dziesiątą część angielskiego, dzisiaj stanowi on już jego całą — połowę. Wysiłek Stanów Zjednoczonych w budowaniu okrętów handlowych pod koniec wojny światowej jest bezprzykładny. W czasie od końca r. 1916 do początku r. 1919 warsztaty okrętowe Stanów Zjednoczonych zbudowały 12 miljonów ton okrętów handlowych. Dzisiaj 293 warsztatów okrętowych w Stanach zatrudnia dalej 386.000 robotników.

Tak wielka i młoda flota szuka dla siebie odpowiedniego terenu działania. Zaczyna oczywiście od siebie. I teraz właśnie jesteśmy świadkami powstawania nowych linij nawigacyjnych przedewszystkiem wzdłuż wybrzeży obu Ameryk. Stany Zjednoczone tworzą je celowo, z wyraźną tendencją oderwania państw południowo-amerykańskich od Europy i uzależnienia ich pod względem nawigacji handlowej od siebie. Wyzyskując Kanał Panamski ekspanzja nawigacyjna wychodzi śmiało na ocean Spokojny, nawiązuje stałe linje komunikacyjne między portami amerykańskiemi i Australją, Polinezją i wybrzeżami azjatyckiemi. Ponieważ zaś z Nowego Jorku przez Kanał Panamski jest blisko o połowę bliżej do Australji i wybrzeży azjatyckich, niż z Londynu, przeto można z łatwością wywnioskować, jak szybko i łatwo obszary te popadną pod przemożny wpływ Stanów Zjednoczonych. To też ocean Spokojny już dzisiaj ma większe handlowe znaczenie, niż Atlantycki. Autor omawianej książki z melancholją stwierdza, że środek ciężkości nowej cywilizacji przesunął się daleko na wschód na ocean Spokojny, czyniąc zeń nowe morze Śródziemne dla rozpoczynającego się okresu historycznego.

Ta zmiana stosunku realnych sił gospodarczych na korzyść Stanów Zjednoczonych wyraża się już dzisiaj w ich wzrastającej preponderencji nad wszystkiemi państwami europejskiemi. Wpływ Ameryki w Londynie staje się coraz wyraźniejszym. Amerykanie zakładają w Londynie olbrzymie towarzystwa wydawnicze, spółki akcyjne, wogóle nad Tamizą zaczynają występować coraz śmielej i szerzej, wnosząc do tamtejszego życia cały swój rozmach amerykański, tak sprzeczny z wykwitnym stylem starej Anglji. Francuzom zbudowali Amerykanie największy ich port w Bordeaux. W Niemczech i Austrji wykupili mnóstwo nieruchomości i fabryk. Z Rosją bolszewicką nawiązali bez długich rokowań politycznych stosunki handlowe, które rokują im zdobycie ogromnego stanowiska w Azji i na Syberji. Chiny, Australja, Indje Holenderskie, zachodnia Afryka, Abisynja — wszystko to wchodzi kolejno w zakres wpływów gospodarczych Stanów Zjednoczonych. Hegemonja Europy w tych stronach kuli ziemskiej już dzisiaj należy do niepowrotnej przeszłości.

Jedyną poważną konkurencję, na jaką w tym swoim rozwoju natrafią Stany Zjednoczone, stanowi dla nich równie błyskawiczny jakkolwiek ilościowo oczywiście o wiele mniejszy rozwój Japonji. Konjunkturę, wytworzoną przez wojnę w Azji wschodniej, Japonja potrafiła wyzyskać świetnie pod względem zarówno politycznym, jak ekonomicznym. Przed wojną miała Japonja bilans handlowy bierny. Sama więcej przywoziła, niż wywoziła. Dzisiaj nadwyżka jej wywozu nad przywozem wynosi 293 mil. jen. Przemysł japoński rozwinął się w ciągu wojny światowej tak intensywnie i wszechstronnie, że nietylko zaspokoił wszystkie potrzeby własnego rynku, ale zdobył także bardzo silne pozycje w krajach azjatyckich i w Australji. Obecnie zaś jesteśmy świadkami wysiłku Japonji, który jej ogólnie zdobycia targów europejskich. Niedawno rejestrowano przybycie do Kopenhagi dwóch wielkich statków pod flagą wschodzącego słońca z towarem wyłącznie japońskiej proweniencji. Rozwojowi przemysłu japońskiego odpowiada ściśle rozwój floty handlowej. Japonja, podobnie jak Stany Zjednoczone, wykonała na polu budownictwa okrętowego ogromny wysiłek w czasie wojny i osiągnęła to, że pod względem wielkości tonażu stoi dzisiaj na trzeciem miejscu na świecie. Jakościowo zaś przewyższa nawet Amerykę i Stany solidnością budowy i starannością urządzeń na swoich okrętach, w czem przypomina jedynie dzisiaj flotę niemiecką.

Ale znaczenie rozwoju Japonji nie wyczerpuje się, jak u Stanów, w samych stosunkach gospodarczych. Jest ono znacznie większe w zakresie stosunków politycznych. Ekonomicznemu bowiem i finansowemu rozwojowi Japonji towarzyszy wzrost ogromnych ambicyj politycznych, niesionych na skrzydłach silnej idei solidarności narodów azjatyckich w stosunku do Europy i Ameryki. Azja dla Azjatów — oto hasło podstawowe polityki japońskiej od dawna. Dzisiaj hasło to nabrało nowej siły. W oczach narodów azjatyckich Japonja występuje w aureoli nowej potęgi, rasowo i duchowo bliskiej i pokrewnej. W Japonji widzą one żywy przykład, że narody azjatyckie nie są bynajmniej skazane organicznie na wysługiwanie się Europie, że podobnie jak Japonja mogą one w czasie niezmiernie krótkim osiągnąć rozwój wszechstronny i stać się czynnikami, które wobec wszystkich białych potęg Europy i Ameryki mogą ostać się i wymusić dla siebie poszanowanie. Pod tym względem Japonja może wśród narodów azjatyckich kompetować o stanowisko nauczycielki i przodowniczki do jakiegoś czasu. Jakkolwiek w tym właśnie punkcie natrafia ona na konkurencję tyle nieoczekiwaną ile niebezpieczną ze strony — bolszewizmu rosyjskiego. Zwrócił się on także ku Azji, a ideologja jego, przystosowana zręcznie do psychiki narodów tamtejszych, wywiera na nie wpływ bardzo silny swoim krańcowym racjonalizmem, jasnością i ścisłością logiczną. Obecnie siły obu tych wpływów ważą się w Azji. Ludy tamtejsze wyczekują rezultatów praktycznych doświadczeń, jakie system bolszewicki zaczyna podejmować w dziedzinie życia gospodarczego, organizowania produkcji i budowy nowego typu życia społecznego. Jeżeli doświadczenia te powiodą się, wpływ bolszewizmu na narody azjatyckie stanie się nieodparty. Wówczas nie Japonja, ale czerwona Rosja obejmie prymat między narodami azjatyckiemi, kierując ich olbrzymią energją wedle swoich planów i programów. W każdym razie jednak hegemonja Europy nad Azją skończyła się niepowrotnie. Najbardziej bezpośrednio interesowana w tym fakcie Anglja patrzy nań z nieukrywaną trwogą. Jeżeli bowiem w taki czy inny sposób utraci Indje, utraci równocześnie wszelkie szanse ostania się wobec własnej amerykańskiej córy.

—o—

DEKLARACJA PREMJERA WITOSA.

Po wypowiedzeniu się posłów, zabrał głos prezydent Witos, który również zaznaczył, że przesilenie istnieje. Co do usiłowań pchnięcia rządu w jedną lub drugą stronę, to stoi na stanowisku, że **piastuje urząd swój, jako mandatarjusz całego Sejmu, tylko w tym charakterze może nadal przewodniczyć obecnemu gabinetowi.**

REZOLUCJA ZA UTRZYMANIEM OBECNEGO RZĄDU.

Po przemówieniu prez. Witosa, pos. Federowicz wystąpił z następującym projektem rezolucji:

Zgromadzeni stwierdzają, że przesilenie faktycznie nie istnieje i że większość sejmowa jest za utrzymaniem obecnego gabinetu.

Za rezolucją posła Federowicza głosowały stronnictwa: Klub Pracy Konstytucyjnej, Nar. Zjednoczenie Lud., Chrz. demokracja, Klub mieszczański, Polskie Stronnictwo Ludowe, Wyzwolenie.

Socjaliści, Nar. Partja Robotnicza i Związek Ludowo-Narodowy wstrzymali się od głosowania.

Posłowie Stapiński i Putek głosowali przeciw wnioskowi. Na tem posiedzenie zamknięto. **Wobec powyższej uchwały przedstawiciel stronnictw przesilenie uważać należy za zażegnane.**

TRZECHGODZINNE EXPOSE PREZ. WITOSA.

Jak już donieśliśmy, prez. Witos wygłosił 17 bm. na konferencji przedstawicieli wszystkich klubów sejmowych trzechgodzinne exposé, którego następstwem było, że reprezentanci klubów zastrzegli sobie czas do zajęcia wobec wywodów premjera stanowiska stronnictwa.

Z tego exposé premjera podaje »Kurj. Por.« następujące szczegóły:

Exposé omawiało szczegółowo sprawę plebiscytu górnośląskiego i wileńskiego, sprawę rokowań pokojowych, sojuszów, które Polska ma zawrzeć z państwami sąsiedniemi, sprawę Gdańska, wreszcie niezałatwioną jeszcze sprawę Śląska Cieszyńskiego. Ze spraw wewnętrznych naszkicował prezydent przedewszystkiem sprawę skarbu i budżetu państwowego, wiążącą się z tem sprawę pożyczek państwowych, poczem przeszedł do sprawy aprowizacji. — Wskazał cyfrowo na szalone trudności, na jakie w tej dziedzinie napotykamy tak pod względem techniki przewozowej jak i skarbowym.

Z kolei dotknął prezydent sprawy organizacji i uzdrowienia stosunków państwa, administracji wewnętrznej. Wskazał na sposób organizowania ziem wschodnich, na postęp i wielkie trudności w akcji unifikacyjnej w Poznańskiem. Szczegółowo wskazywał prezydent sposób przeprowadzenia reorganizacji poszczególnych ministerstw i urzędów centralnych, z ministerstwami połączonych. Przy tej sposobności dotknął prezydent ciężkiego zagadnienia wynagrodzenia urzędników państwowych. Dalej wskazał prezydent na niedomagania kolejowe i na środki i sposoby ich poprawy, a nadewszystko na dodatnie wyniki ich zastosowania.

Sprawa odbudowy kraju stanowiła dalszą część wywodów szefa rządu, łącznie z nią zaś sprawa odbudowy rolnictwa i reformy rolnej. Prezydent wskazał na ilość zorganizowanych okręgowych urzędów ziemskich (13), powiatowych urzędów ziemskich (83 w b. Kongresówce i 39 w Małopolsce) i na ilość rozparcelowanej przez rząd ziemi na podstawie o wykonaniu reformy rolnej.

Wywody swe zakończył prezydent zaznaczeniem, że ze względu na wycofanie się dwóch stronnictw z rządu (N. D. i P. P. S.) i na zamiar dwóch innych stronnictw (N. P. R. i Wyzwolenia) podobnego wycofania się, rząd nie wie,

Zażegnanie przesilenia gabinetowego.

OŚWIADCZENIA STRONNICTW SEJMOWYCH.

Warszawa, 20 stycznia (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 6 wieczorem zebrali się w pałacu namiestnikowskim **przedstawiciele wszystkich klubów, by imiennie złożyć obowiązujące deklaracje w sprawie swego stosunku do obecnego rządu.** Na posiedzeniu powstała **burza. Widmo przesilenia gabinetowego wyraźnie stanęło przed oczami uczestników posiedzenia,** w którem wzięli udział ministrowie Skulski, Steslowicz, Poniatowski, Rataj i Nowodworski oraz posłowie Federowicz, Baworowski (Klub Pracy Konst.), Barlicki, Moraczewski (P. P. S.), Dębski, Kiernik, Osiecki (Piast), Woźnicki, Tabor (Wyzwolenie), Pieczyk, Chądzyński, Rajca (Nar. Partja Rob.), Dubanowicz, Trzciński, (N. Z. L.), Głąbiński, Grabski (Zw. Lud. Nar.), Stapiński, Putek, Czerwiński, Czerniewski, Presiński (chrz. dem.), oraz de Rosset (mieszcz. zw.)

Posiedzenie zagaił prez. Witos, poczem zabrał głos prezes Zjednoczenia Narodowo-Ludowego Dubanowicz, zwracając się **przeciwko,** jak się wyraził, **»otwarciu przesilenia«,** przyczem przytoczył szereg dezyderatów przedstawionych w znanej rezolucji Zjednoczenia. Następnie z kolei poseł **Stapiński oświadczył, że rząd obecny nie spełnił swego zadania** i że nie wykazał odpowiedniej energji w akcji plebiscytowej, dlatego **też powinien ustąpić.** Poseł **de Rosset zidentyfikował swoje poglądy z zapatrywaniami p. Dubanowicza.** Poseł Głąbiński oświadczył, że narodowa demokracja wycofała z rządu swego przedstawiciela, ponieważ miał on zbyt **mały wpływ** na politykę zewnętrzną i wewnętrzną rządu. Klub zastrzega sobie **wolną rękę.**

Poseł **Federowicz imieniem Klubu Pracy Konstytucyjnej wypowiedział się również stanowczo przeciw przesileniu.**

Poseł Czerniowski w oświadczeniu swojem zaznaczył, że **popiera w zupełności stanowisko posła Dubanowicza.**

Im. »Wyzwolenia« pos. Woźnicki złożył deklarację, w której zaznacza, że klub jego uważa, że **rząd koalicyjny powstał dla pewnych celów, które spełnił. Obecny rząd nie jest w stanie podołać zadaniom gospodarczym,** jakie przed nim stanęły, ponieważ skład jego jest wadliwy i niejednolity. Klub uznaje, że wszystkie niedomagania tego rządu wynikają właśnie z tego jego charakteru. **Największe zło leży jednak w Sejmie, który nie może z siebie wyłonić większości, zdolnej do pracy.** »Wyzwolenie« wolałoby nie wysyłać swego przedstawiciela do rządu. Skoro jednak ustąpienie ministra Poniatowskiego mogłoby wywołać przesilenie, »Wyzwolenie« **gotowe jest pozostawić swego przedstawiciela w rządzie,** pragnęłoby jednak, ażeby gabinet **uległ rekonstrukcji w kierunku politycznie określonym** i ustalił swój program. Ponadto »Wyzwolenie« domaga się, ażeby rząd dążył do jak **najszybszego rozwiązania Sejmu.**

Pos. Barlicki motywował, dlaczego socjaliści wycofali swego przedstawiciela z rządu. Uznają oni, że czas, w którym istnienie rządu koalicyjnego było koniecznością, **minął już.** Socjaliści nie chcieli znaleźć się w sytuacji takiej, ażeby **stanąć musieli w opozycji do rządu,** w którym posiadają swego przedstawiciela. **Co do stanowiska swego do obecnego rządu, to uzależnią go od programu, z jakim rząd wystąpi.**

Imieniem klubu N. P. R. poseł Chądzyński oświadczył, że przed konferencją złożył prezydentowi Witosowi szereg postulatów, od których wypełnienia klub jego **uzależnia swój stosunek do rządu.**

Przedstawiciel P. S. L., pos. Dębski, zaznaczył, że **przesilenie jest faktem dokonanym.** P. S. L. gotowe jest poprzeć każdy rząd, który będzie w stanie spełnić ciążące na nim zadania.

Juljan Bartoszewicz.

(W setną rocznicę urodzin).

(Dokończenie).

Opierając się przeważnie na źródłach h i s t o r y c z n y c h r o s y j s k i c h, napisał on i wydrukował w »Bibljotece Warszawskiej« studjum pod tytułem: »Helena Iwanówna, żona Aleksandra Jagiellończyka«. Szkic ten, oczywiście przeszedł przez cenzurę przed wydrukowaniem, ale po wydrukowaniu wstrzymano cały nakład »Bibljoteki«, autora zaś postanowiono surowo ukarać za samo poruszenie podobnego przedmiotu. Na razie chciano mu dać dymisję, lecz za protekcją Wacława Aleksandra Maciejowskiego, który u Rosjan był uważany za największą naukową powagę w Słowiańszczyźnie i był w łaskach u rządu, skończyło się na służbowej degradacji autora. Z gimnazjum warszawskiego przeniesiono go do powiatowej szkoły w Końskich, gdzie zdala od bibljotek i archiwów nie mógł pracować nad historją Polski, pismom zaś warszawskim zabroniono przez pewien czas przyjmować prace Bartoszewicza, a również jemu zabroniono drukowania czegokolwiek osobno, lub w prasie warszawskiej. Zakaz ten trwał dwa lata... Źródłem głównem tego ostracyzmu — dla dzisiejszych pokoleń niezrozumiałego — była praca wogóle nad dziejami Polski, oparta na badaniach archiwalnych.

Rząd rosyjski widział w Bartoszewiczu jedynego w Królestwie poważnego badacza dziejów, pragnął go więc unicestwić, wstrzymać na polu prac nad historją. Polska skazaną była na zagładę, a zatem wszystko, co ją mogło przypominać, powinno ulec zagładzie. Cesarz Mikołaj I. był konsekwentnym. Kiedy w roku 1834 rozpakowywano zbiory Towarzystwa Przyjaciół Nauk, przywiezione z Warszawy do Petersburga po powstaniu listopadowem, rozkazał »samodzierżca«, iż pragnie, by to rozpakowywanie odbywało się w jego obecności. — Tak się więc stało. Rozpatrzeniem tego łupu naukowego i segregacja sam się zajął i zadecydował o jego losie: część do zbiorów Petersburga i Moskwy została przeznaczoną, a część k a z a ł s p a l i ć...

Wyrok »samodzierżcy« ściśle spełniono. — Urzędownie spalono 98 polskich portretów i obrazów (przeważnie z zapisu hr. Sierakowskiego) i inne pamiątki polskie muzealne.

Jeżeli tak się pastwiono nad świadectwami polskiej kultury, nie należy się dziwić, że starano się sparaliżować prace człowieka nauki, który mógł przekazać późniejszym pokoleniom dzieje tej kultury, skazanej na zagładę.

Po dwuletnim pobycie w Końskich, gdzie młody pedagog pobierał zaledwie tysiąc złotych rocznie, wraca on do Warszawy i po roku 1850 rozpoczyna się jego szersza, coraz bardziej wzrastająca, nieznająca wypoczynku praca naukowa, a jednocześnie prowadzona praca pedagogiczna. Obok badań dziejowych, zdobywa on czas na prace redaktorskie, staje na czele »Dziennika Warszawskiego«, »Kroniki wiadomości krajowych i zagranicznych«, bierze bardzo czynny udział w wydawnictwie »Encyklopedji Powszechnej« S. Orgelbranda, którą wzbogaca mnóstwem nader cennych dla naszej historji rozpraw i życiorysów... Nie możemy tu wyliczać wszystkich dzieł historycznych tego niestrudzonego pracownika, ani też mnóstwa drobniejszych rozpraw, recenzyj, a w każdej z nich spotyka się niejeden cenny szczegół, wydobyty z głębi źródeł archiwalnych, świadczący również o pracowitości autora, jak i o jego głębokiej nauce i poglądach samoistnych, niekiedy może zbyt surowych.

Urodzony w okolicach Podlasia, gdzie unja religijna kwitnęła w ciągłej braterskiej jedności z obrządkiem łacińskim, poświęcił historji tej unji obszerne studjum — »Szkic dziejów kościoła ruskiego w Polsce« — o którem słusznie powiedziano, iż »niektóre jego rozdziały warte, aby w osobnym przedruku w miljonie egzemplarzy zostały rozrzucone po całej Polsce i Rusi«. Bartoszewicz był nietylko najlepszym znawcą historji unji religijnej w Polsce, lecz pierwszy zaczął ją opracowywać: przeorał on ten ugor i wydobył zeń niejedną cenną wskazówkę dla zrozumienia przeszłości i nawet chwili obecnej. Licznemi życiorysami władyków unickich i schyzmatyckich na Rusi zapełnił setki stronic w Encyklopedji Powszechnej. Po nim nikt gruntownie tych spraw nie badał i skarby, przezeń wydobyte, czekają od pół wieku na pracowników, dla których zawsze Bartoszewicz będzie punktem wyjścia: do niego zwracać się muszą ci, co dalej snuć zechcą te dzieje.

Również do poznania epoki saskiej jego prace — a mianowicie »Szkice z czasów saskich« i znaczna liczba życiorysów ludzi ówczesnych — są prawdziwie nieocenionym materjałem. Wybitny historyk, zdawałoby się, powinien był przemawiać do młodych pokoleń z katedry uniwersyteckiej, zwłaszcza, iż spolonizowanie uniwersytetu Jagiellońskiego w owej epoce i utworzenie Szkoły Głównej w Warszawie, potrzebowały do katedry dziejów polskich »historyka większej miary«. Bartoszewicz był takim, a przytem »Polakiem wyższej miary«; ale, pomimo to wszystko, katedry uniwersyteckiej nie otrzymał... O przyczynach tego zabaczania rozpisywać się tu nie będziemy... Wybitny polski historjograf pozostał aż do końca swego pedagogicznego zawodu nauczycielem gimnazjum... Na tem stanowisku, wykładając bądź historję, bądź literaturę polską, położył niezmierne zasługi: wpływ jego odbijał się nader zbawiennie w umysłach i sercach młodzieży szkolnej, staje się podstawą rozwoju tych, co mieli wkrótce, w latach dojrzalszych, przyświecać społeczeństwu w jego życiu duchowem.

Bartoszewicz zwrócił szczególną uwagę na Sienkiewicza, zasiadającego wówczas na ławie szkolnej, wyróżniał go i wskazał na drogę do przyszłego rozwoju. Sienkiewicz niejednokrotnie to stwierdzał i do końca życia zachował uczucie czci dla swego mistrza.

Pokolenie, które razem z Sienkiewiczem zasiadało w epoce powstania styczniowego ławy wyższych klas szkoły średniej, ostatniem było pokoleniem, korzystającem z polskiej szkoły i z polskiej uniwersyteckiej wiedzy w Królestwie Kongresowem... Brutalna dłoń Moskwy z niezmierną zaciekłością po roku 1864 rzuciła się na polską szkołę, od dwóch lat dopiero rozpoczynającą swój rozwój. W tem wielkiem tępieniu wszystkiego, co przypominało naszą przeszłość, zasługi cywilizacyjne Polski, jej łączność z kulturą zachodnią, chrześcijańską, usunięcie znakomitego historyka z katedry gimnazjalnej nie kazało na siebie długo czekać. W pierwszych tygodniach 1869 roku wręczono mu »uwolnienie od służby«... Usunięty ze szkoły średniej, pozostawał jeszcze, chociaż bardzo krótko, na stanowisku kustosza Bibljoteki głównej, lecz i z tego stanowiska musiał ustąpić: powiedziano mu, że »spadł z etatu«...

Jednocześnie z temi ciosami osobistemi, patrzał Bartoszewicz na ciosy, spadające na społeczeństwo, ciosy straszliwe, budzące rozpacz w duszach goręcej miłujących ojczyznę. Jako historyk przypuszczał zapewne, że ta niszczycielska burza dziejowa rychło przeminie... przypominał wiersz poety: »Wytrwać, wytrwać — to zadanie! — Choć ci wszystko w poprzek stanie«... Burza nie ustawała: niszczenie zaczęto szerzyć w sercach i umysłach. Zaczęto zasiewać zatrute ziarna obojętności dla przeszłości narodu i coraz smutniej, coraz ciemniej było na ujarzmionej polskiej ziemi. Organizm historyka, znużony nadmierną pracą, która, gdyby została zebrana w jedno wydawnictwo, wyniosłaby przynajmniej sześćdziesiąt tomów — zaczął szybko upadać...

Historyk zgasł dnia 5 listopada 1870 roku.

Duch męża nauki i wielkiej miłości ojczyzny uleciał do krainy cieniów, ale dorobek jego umysłowego trudu, prowadzonego bez wytchnienia od wczesnych młodości lat, pozostał jako drogocenny skarb dla społeczeństwa, pozostała wreszcie rzecz wielka a rzadka wśród polskiego świata — przykład olbrzymiej pracowitości. Obyśmy potrafili, chociaż w części zbliżyć się czynem do ideału tej ofiarnej pracy dla społeczeństwa.

Marjan Dubiecki.

Pisałem w Krakowie w styczniu 192[illegible].

—o—

czy ma możność i podstawę rzeczową do wykonania przedstawionego programu pracy.

PRACE W KOMISJACH.

Warszawa, 20 stycznia (PAT). Komisja konstytucyjna pod przewodnictwem posła Dubanowicza odbyła zebranie, w którem uczestniczyli minister Rataj i delegaci ministerstwa oświaty oraz znawcy spraw dotyczących wyznania ewangelickiego. Przeprowadzono rozprawę nad projektem ustawy kościelnej. Za podstawę rozprawy szczegółowej przyjęto projekt posła Nadera. Wniosek posła Czapińskiego o rewizję art. 114, 119, projektu konstytucji nie uzyskał większości. Na wniosek posła Buzka poruczono opracowanie szczegółów podkomisji, w której skład weszli dr Dubanowicz, dr Buzek, Czapiński, Czerniowski, ks. Londzin, ks. Lutosławski, dr Fichna i Płocha.

Komisja administracyjna pod przewodnictwem posła ks. Sobolewskiego kontynuowała rozprawę szczegółową nad projektem ustawy o gminie miejskiej.

Walka o Górny Śląsk.

TERMIN PLEBISCYTU JESZCZE NIEOZNACZONY.

Bytom, 20 stycznia (PAT). Ze strony komisji koalicyjnej w Opolu donoszą, że wszelkie wiadomości prasowe, jakoby komisja koalicyjna z powodu trudności technicznych miała przedłożyć termin regulaminu plebiscytowego, są nieprawdziwe. Ze strony komisji oświadczono również, że ogłoszony regulamin plebiscytowy nie może ulec żadnej zmianie. **Nieścisłemi są też wiadomości, jakoby termin plebiscytu miał się odbyć 13 marca. Termin ten ustanowi rada ambasadorów i komisja międzysojusznicza w Opolu i poda go do publicznej wiadomości, zanim będzie go mogła ogłosić prasa francuska.**

O PRZECIWDZIAŁANIE FAŁSZERSTWOM NIEMIECKIM.

Bytom, 20 stycznia (PAT). Wobec tego, że **Niemcy dokonują już fałszerstw legitymacji i list wyborczych**, polski komisarz plebiscytowy Korfanty ogłasza następującą odezwę pod tytułem »Baczność, nie dajmy fałszować plebiscytu!«:

»Dochodzą nas wiadomości, że agenci niemieccy starają się wszelkiemi sposobami sfałszować listy wyborcze. Górnoślązacy, miejcie się na baczności, aby wszelkie nadużycia przy ustalaniu list wyborczych i głosowania zostały uniemożliwione. Za wykrycie wszelkich fałszerstw naznaczył komisarjat plebiscytowy polski wysokie nagrody. Kto wykryje, że jakaś osoba posiada fałszywy dokument, uprawniający do głosowania, który bądź to sama sfałszowała, bądź też uzyskała za pomocą fałszywego świadectwa i została przez to wpisana na listę wyborczą, doniesie o tem na czas polskiemu komisarjatowi plebiscytowemu, otrzyma za każdy poszczególny wypadek 100 marek nagrody. Kto wykryje, że jakiś członek [illegible] urzędnika, aby otrzymał fałszywe dokumenty, uprawniające do głosowania, otrzyma za każdy poszczególny wypadek 100 marek nagrody. Kto poda urzędnika, który bądź to z własnej woli, bądź też przekupiony wystawia fałszywe dokumenty potrzebne do wpisania na listę wyborczą, otrzyma za każdy poszczególny wypadek 200 marek nagrody. Kto wskaże, że uprawnionej do głosowania osoby nie chciano wpisać, mimo, że posiadała [illegible] prawo do głosowania [illegible], ten otrzyma za każdy poszczególny wypadek 200 marek nagrody. Kto wskaże, że zapisano na listę emigranta [illegible] nie żyje albo, że inna osoba [illegible] fałszywemi dokumentami za emigranta [illegible] na Górnym Śląsku, a mający dać świadectwo o tożsamości osoby emigranta, złożyli fałszywe świadectwo, otrzyma za każdy poszczególny wypadek 200 marek nagrody. Kto wskaże, że osoba nieuprawniona do głosowania, mimo to przez jakiekolwiek fałszerstwo głosowała, otrzyma też za każdy poszczególny wypadek 200 marek nagrody. Wszystkie zgłoszenia przyjmują polskie komitety powiatowe i polski komisarjat plebiscytowy w Bytomiu. Górnoślązacy, nie dajcie się oszukać, tak jak oszukali braci waszych na Mazurach i Warmji. — Prawda, sprawiedliwość i uczciwość muszą zwyciężyć.

ODPOWIEDŹ POLSKA.

Berlin, 20 stycznia (PAT). »Deutsche Allg. Zeitung« donosi z Bytomia, że odpowiedź rządu polskiego na notę niemiecką w sprawie wojennych przygotowań polskich już nadeszła. **Jest ona utrzymana w tonie szorstkim i nie wchodzi w szczegóły niemieckiego materjału dowodowego, lecz oświadcza, że przesunięcia wojsk stoją w związku z demobilizacją armji polskiej.**

MIN. SAPIEHA PRZECIW OSKARŻENIOM NIEMCÓW.

Dzienniki warszawskie zamieszczają oświadczenie min. spraw zagr. Sapiehy, w odpowiedzi na dwie ostatnie noty niemieckie do Rady ambasadorów.

Min. Sapieha **zaprzecza** stanowczo, jakoby Polska koncentrowała wojska na granicy śląskiej. Odbywają się jedynie, podobnie jak w całym kraju, przesunięcia wojsk, które wracają do swoich kadrów. Jest to następstwem demobilizacji.

Również bezpodstawne jest oskarżenie, jakoby rząd polski organizował zbrojne powstanie na Górnym Śląsku. Rząd polski, pewny korzystnego wyniku plebiscytu, **przeciwny jest jakiemukolwiek zamachowi na Górny Śląsk,** grożącem zatamowaniem życia ekonomicznego, wstrzymaniem produkcji węgla i mogącemu pociągnąć fatalne skutki dla gospodarczej odbudowy Europy.

Niesłychanie wielka ilość broni niemieckiej, skonfiskowanej na Górnym Śląsku, świadczy, że Niemcy pragną odwrócić uwagę od swoich zamiarów.

WSPÓŁDZIAŁANIE ŻYDÓW W AKCJI PLEBISCYTOWEJ.

Warszawa, 20 stycznia (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Zarządu i rady głównej Związku kupców. Zebrani **uchwalili wziąć żywy udział w akcji plebiscytowej** na Górnym Śląsku i utworzyli specjalny fundusz na ten cel, na który **złożą się również kupcy żydowscy.** W tym celu odbędzie się szereg zgromadzeń agitacyjnych.

Współdziałanie żydów zamieszkujących Polskę w akcji na rzecz interesów Polski na Górnym Śląsku powitać należy z uznaniem w przeciwieństwie do żydów na Górnym Śląsku, którzy w większości postanowili głosować na rzecz Niemiec.

DEMASKOWANIE OSZCZERCÓW NIEMIECKICH.

Bytom, 20 stycznia (PAT). Komisja międzysojusznicza w Opolu ogłasza: »Breslauer Zeitung« z dnia 17 stycznia br. zamieściła wiadomość pod tytułem »Francusko-polskie gwałty na Górnym Śląsku«, w którym powiedziano, że komenda wojskowa francuska przy komisji międzysojuszniczej i polska naczelna komenda opracowały wspólnie militarny plan operacji dla wkroczenia wojska polskiego na Górny Śląsk. Otóż komisja koalicyjna oświadcza, że wiadomość ta jest zupełnie kłamliwa. Ze strony komisji poczyniono **już kroki celem wykrycia autora tej wiadomości**. Pochodzi ona z berlińskiej »Post«, a datowana jest z Frankfurtu nad Menem.

OBŁUDNA INTERPELACJA.

Berlin, 20 stycznia (PAT). Biuro Wolffa. Wszystkie stronnictwa parlamentu z wyjątkiem niezawisłych socjalistów i komunistów wniosły interpelację, w której zapytują rząd Rzeszy, co zamyśla uczynić, by przywrócić spokój publiczny na Górnym Śląsku, **który jest zagrożony przez koncentrację wojsk polskich nad granicą górnośląską.**

NIEMIECKIE PROTESTY.

Bytom, 19 stycznia (PAT). Niemieckie związki plebiscytowe zasypują radę ambasadorów i rządy sprzymierzonych mocarstw oraz komisję koalicyjną w Opolu depeszami, **protestującemi przeciwko odrębnemu głosowaniu emigrantów i niedopuszczeniu do głosowania mieszkańców, nieurodzonych na Górnym Śląsku, jednakże przybyłych tam po 1 stycznia 1904 roku.**

BANDYTYZM NIEMIECKI.

Bytom, 20 stycznia (PAT). Z powodu częstych napadów na udających się nocami do chorych lekarzy i księży górnośląskich, których bandyci obrabowują, lekarze i księża zwrócili się do komisji międzysojuszniczej w Opolu o zastosowanie energicznych środków, celem **stłumienia wzmagającego się w zastraszający sposób bandytyzmu, zaznaczając, że obawiają się nocami wychodzić z domu.**

Ubezpieczenie emerytalne urzędników prywatnych.

Lwów, 17 stycznia.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie, zaraz od pierwszej chwili po rozpadnięciu się Austrji, czyniło zabiegi, aby to ważne urządzenie opieki społecznej, jakiem jest ubezpieczenie emerytalne dla urzędników prywatnych, nietylko nadal utrzymać w odzyskanem państwie polskiem, ale owszem ulepszyć je jeszcze, ustalić i rozwinąć (jak wiadomo, w b. dzielnicy pruskiej istnieje ono odrębnie wedle ustaw niemieckich, a nie było go wcale w b. zaborze rosyjskim). Jak dotąd, uzyskało się jedynie pewne ulepszenie pod względem organizacyjnym, a to przez połączenie Biura Krajowego we Lwowie austr. Powszechnego Zakładu Pensyjnego z Towarzystwem, które też obecnie spełnia już funkcje Krajowego Zakładu Pensyjnego na Małopolskę i Śląsk cieszyński. Natomiast co do samej treści i zakresu ustawy, nie uczyniono nic dotąd.

Podczas gdy ubezpieczeniem na wypadek choroby zajęto się ze strony rządu i Sejmu z całą troską i pośpiechem, wydając ustawę z 19 maja 1920, którą nietylko dostosowano do togoczesnego życia i potrzeb, ale ujednostajniono i rozszerzono na wszystkie obszary Polski, gdy dalszemi rozporządzeniami ministerstwa, rozwija się i ulepsza je coraz dalej, to ubezpieczenie pensyjne urzędników prywatnych, tej tak licznej, a wobec rozrastających się gospodarczych zadań w państwie coraz ważniejszej warstwy społecznej, doznało zupełnego niedocenienia i zaniedbania. Nawet bowiem o to, co już jest, czego nie trzeba na nowo stwarzać, jeno zrewidować i poprawić nie zatroskano się.

Dotychczasowa austrjacka ustawa stała się wobec zmienionych warunków ekonomicznych już od kilku lat przeżytkiem, a od roku wprost bezwartościową. Jakąż »emeryturę« może ona zapewnić, gdy za podstawę do wymiaru jej służy pobierana w czynnej służbie płaca 420—2100 marek rocznie, jakiem to zaopatrzenie na nieudolność, starość i śmierć, gdy przyznana renta wynosi dla ubezpieczonego średnio kilkanaście, czasem kilkadziesiąt marek miesięcznie, dla wdowy połowę, dla osieroconego dziecka ⅓ część tego? tj. mniej, niżli wynosi obecnie chwilowy zasiłek i pomoc udzielana z Kasy chorych na wypadek zwykłej, kilkudniowej choroby. Zakład od roku czyni ze swej strony wszelkie możliwe starania u miarodajnych czynników, celem wprowadzenia przecież poprawy w te stosunki, a w lipcu 1920 postawił rzecz już konkretnie, przedkładając ministerstwu pracy i opieki społecznej szczegółowy projekt nowelizacji ustawy. W listopadzie 1920 ponaglał sprawę osobnym memorjałem i przedstawieniami osobistemi przez wysłaną deputację u ministerstwa i kół sejmowych. Niestety. sprawa **nie postąpiła naprzód**, z niezrozumiałych powodów ulega dalszej zwłoce.

Ten stan rzeczy, dochodzący dziś do granic absurdu, rozważali onegdaj zebrani na umyślnem posiedzeniu lwowscy członkowie Rady Nadzorczej Zakładu pod przewodnictwem prezesa J. Padewskiego, przy udziale zastępcy delegata ministerstwa pracy i opieki społecznej, wiceprezydenta miasta Lwowa J. Obirka i wiceprezesa Zakładu, posła dra E. Adama. Członkowie Rady Nadzorczej i dyrekcji, stwierdzili jednomyślnie, iż podobny stan rzeczy **nie może być dłużej znoszony** i że nie mogą zań ponosić nadal odpowiedzialności, a przekonanie to podzielił również otwarcie i stanowczo delegat ministerstwa.

Dla dania wyrazu tym poglądom i tendencjom, ma być też zwołana w najbliższym czasie pełna Rada Nadzorcza Zakładu, a niemniej reprezentanci ubezpieczonych zapowiedzieli odwołanie się do organizacji i zgromadzeń urzędniczych.

Zanim zaś te ostateczne środki byłyby zastosowane, uchwalili zebrani zwrócić się raz jeszcze w sposób stanowczy do rządu i Sejmu, której to interwencji podjęli się i wyjechali już do Warszawy pp. prezes Padewski i poseł dr Adam.

Uczczenie pamięci poległych bohaterów pod Chocheniowem.

Dnia 11 stycznia b. r. odbyła się w Nowym Targu uroczystość żałobna ku czci poległych żołnierzy i oficerów baterji 4-tej, 1 pułku artylerji górskiej, w bitwie pod Chocheniowem (niedaleko Halicza), stoczonej dnia 16 września 1920 roku, przy uwalnianiu naszego kraju od bolszewików.

Bohaterstwo, z jakiem baterja ta stawiła opór przeważającemu wrogowi, nie ma dotąd równego sobie w dziejach naszej młodej artylerji polskiej i będzie dla młodego pokolenia wzorem ofiarnej i rycerskiej służby na chwałę naszej wielkiej, odradzającej się ojczyzny.

Dnia 10 września 1920 roku baterja pod dowództwem kapitana Zająca, po zdobyciu Halicza, wyruszyła w składzie rezerwowej grupy ósmej dywizji piechoty, drogą na północ, podczas gdy główno siły udały się forsownym marszem na Podhajce. Cała ta grupa, w czasie niesłychanie forsownej ofensywy, pozbawiona łączności z dywizją, znalazła się nagle wobec przeważających sił nieprzyjacielskich, wycofujących się powoli ku Brzeżanom. Nierówną walkę tę przyjęła jednak z całem poświęceniem. Mimo bohaterskich wysiłków, nieliczne oddziały piechoty, maszerujące razem z baterją, musiały się cofnąć, pod naporem przeważających sił wroga. Rychło też baterja została pozostawioną sama sobie. Wycofanie się było niepodobieństwem. Kapitan Zając, zorjentowawszy się w sytuacji, wydał natychmiast rozkaz: »bronić się do ostatniej kropli krwi«. Kilka godzin trwała nierówna walka. Cały czas baterja znajdowała się pod celnym ogniem nieprzyjacielskim, tak, że z trudnością mogła odpowiadać na strzały. Dwukrotnie piechota bolszewicka ruszała do ataku na baterję i dwukrotnie została odpartą tyraljerą obsługi dział. Wreszcie od tyłu wypadła konnica bolszewicka i wtedy rozpoczęła się walka wręcz. — W walce tej poległ jeden z oficerów, kapitan Franciszek Wątroba, kapitan Zając i porucznik Świebocki Władysław, zostali ranni i zaginęli. Większość obsługi również padła w obronie dział. Zwłoki poległych znaleziono na drugi dzień obdarte, w okropny sposób zmasakrowane tak, że wielu z nich nawet rozpoznać nie było można. Z oficerów rozpoznano jedynie zwłoki ś. p. kapitana Wątroby, na którego piersiach kozacy wycięli nożem czerwone gwiazdki. Tak mścił się wróg, zmuszony w parę godzin po bitwie do ucieczki, gdyż pomoc się zbliżała. Fragment tej krwawej bitwy jest jednym z najwspanialszych czynów rycerskich, opromienionych aureolą męczeństwa i słonecznym blaskiem sławy wielkich bojowników o wolność, którym wdzięczni rodacy składają należny, z głębi serca płynący hołd.

Społeczeństwo nowotarskie, pragnąc dać wyraz swoim uczuciom, w sposób manifestacyjny uczciło pamięć poległych w bitwie pod Chocheniowem. O godzinie 10 rozpoczęła się uroczystość odprawieniem mszy żałobnej na rynku, który zapełniły delegacje oddziałów, oraz 1 baterja dział górskich w pełnym rynsztunku bojowym. W uroczystości wzięli udział: dowódca dywizji górskiej, jenerał Jędrzej Galica, który w bitwie tej stracił swego ukochanego syna, przedstawiciele władz cywilnych i tłumy publiczności. Żałobne nabożeństwo odprawił kapelan dywizji górskiej, ks. Miodoński, poczem wygłosił podniosłe kazanie proboszcz z Klikuszowej, ks. Steich. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed jenerałem. Ku uczczeniu baterji tej, obdarzonej zaszczytnem mianem »Baterji Śmierci«, Dowództwo II. dywizjonu, 1 p. art. górskiej, zaraz po bitwie wydało rozkaz, zarządzający zbieranie składek na wybudowanie pomnika na miejscu walki. Ze skromnych datków żołnierskich zebrano już na ten cel dość poważną sumę. Prócz tego palącą sprawą jest okazanie pomocy rodzinom poległych żołnierzy. W tej sprawie odwołujemy się do pomocy społeczeństwa, licząc na jego wydatną pomoc. Ofiary prosimy nadsyłać do Dowództwa Baterji zapasowej 1 pułku artylerji górskiej w Nowym Targu«.

KRONIKA.

Kraków, 20 stycznia.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 20 STYCZNIA: Pogoda zmienna, śnieg, temperatura w pobliżu 0, wiatry północno-zachodnie.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 19 bm.:

Miejscowość	Temper. max.	Temper. min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	6	1	zachodni	pochmurno
Zakopane	—1	—2	zachodni	śnieg
Warszawa	4	1	zachodni	pochmurno
Poznań	4	1	zachodni	pochmurno
Gdańsk	3	—2	poł.-zachod.	półpochmurno

Rozkład ciśnień: Wysokie ciśnienie na zachodzie Europy, depresja nad Finlandją.

POSIEDZENIE KOMISJI WODOCIĄGOWEJ. Dnia 18 stycznia 1921 odbyło się posiedzenie komisji wodociągowej pod przewodnictwem wicepr. Sarego, na którem uchwalono poczynić wszelkie możliwe starania dla zwiększenia ilości wody i przyspieszyć wykonanie w budowie będących urządzeń. Unormowano wynagrodzenie dla funkcjonarjuszów wodociągowych, nadto załatwiono sprawy administracyjne.

CUKIER BIAŁY DLA CHORYCH. Począwszy od 21 stycznia br. będą wydawane dodatkowo racje cukru białego dla chorych i matek karmiących, zgłoszonych w biurach chlebowych po 300 gr. na osobę w cenie po 66 mk. 70 fen. za 1 kg. (tj. 20 mk. za 300 gr.) za ściągnięciem ostemplowanych kuponów Nr. 131 i 132 legitymacyj, względnie asygnat w następujących sklepach: Jawornickiego dla zamieszkałych w okręgach 1, 2, 10 i 11 (dz. 1, 2, 3, 10, 11, 12 i 13); Szarskiego dla zamieszkałych w okręgach 4, 5, 12 i 14 (dz. 5, 6, 14, 15, 16, 19 i 20); Br. Mikołajtysów, ul. Poselska 18, dla zamieszkałych w okręgach 3 i 13 (dz. 4, 17 i 18); Fromowicza, ul. Krakowska 28, dla zamieszkałych w okręgach 6 i 7 (dz. 7 i 8); Sikorskiego, Podgórze-Rynek: dla zamieszkałych w okręgach 8, 9 i 15 (dz. 9, 21 i 22). Celem ostemplowania kuponów legitymacyj do poboru dodatkowej racji cukru interesowani winni przedłożyć legitymacje zbiorowe we właściwych biurach chlebowych w czasie począwszy od dnia 21 do 31 bm. Dla chorych w zakładach zbiorowego pożycia będą wydawane osobne asygnaty na pobór cukru. Sklepy wydawać będą cukier w alfabetycznych, zewnątrz sklepu wymienionym porządku, według początkowych liter nazwisk odbiorców.

Równocześnie magistrat podaje do wiadomości, że biura chlebowe będą przyjmowały w czasie od dnia 21 do 31 stycznia br. nowe zgłoszenia pisemne o cukier dla chorych i matek karmiących na styczeń br. Do zgłoszeń należy dołączyć świadectwo lekarskie dla uzasadnienia potrzeby poboru dodatkowej racji cukru względnie powołać w zgłoszeniu poprzednio przedłożone świadectwo lekarskie, o ile czas jego ważności dotąd nie upłynął.

WSTRZYMANIE RUCHU TRAMWAJOWEGO. Z powodu koniecznych robót około wymiany przewodów górnych w Rynku podgórskim, które będą wykonane w sobotę dnia 22 stycznia br., będzie przez cały ten dzień ruch tramwajowy w Podgórzu wstrzymany, a wozy tramwajowe będą na linji III kursowały tylko od i do III mostu w Krakowie.

ECHA UROCZYSTOŚCI WOJSKOWEJ. Z zarządu Białego Krzyża komunikują nam, że popołudniowe przyjęcie żołnierzy w dniu 16 bm. w lokalu Y. M. C. A. odbyło się wspólnym kosztem komitetu z prezydjum miasta na czele, kupiectwa krakowskiego, masarzy i restauratorów krakowskich, którzy hojnie zaopatrzyli bufet. Wszystkim tym instytucjom i osobom komitet pań Białego Krzyża za ugoszczenie żołnierzy gorące składa podziękowanie.

W uzupełnieniu sprawozdania z dalszego ciągu obchodu nadmienić należy, że tego dnia o godz. 3 po poł. odbyło się przedstawienie dla żołnierzy w teatrze im. Słowackiego. Dawano »Betleem polskie« Rydla. Wieczorem o godz. 7 i pół odbyło się przedstawienie w m. teatrze Powszechnym, gdzie wobec natłoczonej widowni odegrano wodewil narodowy »Krakowiacy i górale«. Entuzjazm, z jakim uczestnicy obu wieczorów oklaskiwali obie sztuki i wykonawców, świadczył o gorącym nastroju i żywym zadowoleniu słuchaczów.

ECHO GWIAZDKI DLA ŻOŁNIERZY. Okręgowe Two Czerwonego Krzyża w Krakowie, Two chrześcijańskiej młodzieży amerykańskiej (Y. M. C. A.), Kongregacja kupiecka, Związek kupców kolonjalnych, Banki krakowskie i mieszkańcy Podgórza, zajęli się urządzeniem gwiazdki dla chorych żołnierzy W. P., w krakowskich szpitalach wojskowych, a uroczystość ta wypadła bardzo pięknie i podniośle. Urządzeniem gwiazdki dla zdrowych żołnierzy zajęły się z równie pięknym skutkiem: Two Białego Krzyża i Związek chrześcijańskiej młodzieży (Y. M. C. A.). Za poniesione trudy i ofiary poczuwa się D. O. G. do złożenia gorącego podziękowania wymienionym T-wom, wzgl. zrzeszeniom.

POGRZEB Ś. P. STANISŁAWA JARNIŃSKIEGO. Wczoraj o godzinie 4 po południu odbył się z kaplicy cmentarnej pogrzeb ś. p. Stanisława Jarnińskiego, artysty dramatycznego i dyrektora Teatru Powszechnego. Kondukt pogrzebowy, w którym wzięli udział: del. Kowalikowski, wiceprezydent Rolle, dyrektorowie i artyści teatrów krakowskich, świat literacki i dziennikarski, oraz licznie zebrana publiczność, prowadził w otoczeniu duchowieństwa ks. Morejko. Przy wtórze pieśni żałobnych, wykonanych przez chór Teatru Powszechnego, koledzy zmarłego wynieśli trumnę z kaplicy cmentarnej.

Nad grobem najpierw w serdecznych słowach przemówił dyrektor J. Wiśniowski. Podniósł on ofiarną pracę zmarłego, jego zapał, entuzjazm, oraz zasługi nad zorganizowaniem Teatru Powszechnego. Wskazał na jego umiłowanie sztuki i gorące poświęcenie się dla niej.

Mowca pożegnał zmarłego artystę imieniem Krakowa, oraz imieniem kolegów, wśród których wyrobił sobie cześć i poważanie.

Następnie imieniem Teatru »Bagatela« żegnał zmarłego p. Wysocki, który podniósł jego zasługi, pracę i koleżeńskość, kończąc wyrazami szczerej i serdecznej pociechy dla rodziny. Wkońcu imieniem artystów Teatru Powszechnego przemówił p. Korecki. Chór Teatru Powszechnego wykonał pieśni żałobne, poczem złożono trumnę do grobu.

REDUTA PRASY w dniu 1 lutego, staraniem Syndykatu dziennikarzy krakowskich, odbyć się mająca w teatrze Słowackiego, obudziła żywe zajęcie i rokuje świetne powodzenie. Wstęp na redutę będzie za zaproszeniami. Po zaproszenia i wszelkie informacje zgłaszać się należy, począwszy od czwartku 20 bm. w lokalu Syndykatu dziennikarzy krakowskich, plac Szczepański 7, I p., między godz. 12—2 w południe.

WYSTĘPY KAZ. KAMIŃSKIEGO W »BAGATELI« Dziś we czwartek 20 bm. rozpoczyna swoje występy w »Bagateli« p. Kazimierz Kamiński w »Mandarynie Wu«, 3-aktowej sztuce H. M. Vernona i H. Ovena, kreując postać tytułową sztuki. Tło oryginalne, jakie wymaga ta egzotyczna sztuka, otrzyma premjera w nowych dekoracjach art. mal. p. B. Czaplickiego, nowych kostjumach i rekwizytach, oraz w muzycznym akompanjamencie z oryginalnych motywów chińskich. Sztuka powtórzoną będzie w piątek 21 bm. i sobotę 22 bm.

ŚMIERTELNA BÓJKA. Jak nas informuje policja, onegdajszej nocy przy ul. Lubicz w Krakowie, powstała tuż za wiaduktem kolejowym, koło szynku Lammensdorfa sprzeczka między kilkoma robotnikami. Sprzeczka wkrótce przemieniła się w bójkę, podczas której jeden z robotników otrzymał 11 pchnięć nożem. Zawezwane pogotowie ratunkowe, po udzieleniu rannemu pierwszej pomocy odwiozło go do szpitala św. Łazarza, gdzie jednak robotnik ten wkrótce zmarł. W toku śledztwa za uczestnikami wspomnianej bójki aresztowano Władysława Laskę, lat 32.

Według informacyj prywatnych, bójka powstała między żołnierzami a kilkoma cywilnymi, przyczem bezpośrednią przyczyną miała być sprzeczka o jakąś kobietę lekkich obyczajów. Po krótkiej walce dwóch cywilnych zostało ciężko rannych tak, że musiano zawezwać pogotowie ratunkowe. Po kilku godzinach około 2 po północy jeden z kolejarzy, wracając ze służby do domu, zauważył leżącego na schodach, prowadzących do kina Lubicz, mężczyznę. Zaalarmował o tem policję, która stwierdziła, że mężczyzna ten, otrzymawszy 11 pchnięć nożem, już nie żyje. W jednej ręce trzymał on jakiś list, obok zaś leżały porozrzucane papiery i kilka listów. Z ran, które otrzymał, trzy zadane w szyję, serce i brzuch, były śmiertelne; prócz tego miał on bardzo silnie kilka razy pokaleczoną dłoń lewej ręki, która w ramieniu i przedramieniu była zupełnie zdruzgotaną. Mężczyzna ten, którego identyczność, z powodu nieznalezienia przy nim jakichkolwiek dokumentów, nie zdołano stwierdzić, liczył około lat 30, był ubrany w bluzę wojskową. Z wyglądu można było zauważyć, że jest rzemieślnikiem.

O SPRZENIEWIERZENIE. Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie wojskowym rozprawa przeciwko podchorążemu Wiktorowi Ziębie, b. magazynierowi prowiantowemu w Białej, który wedle aktu oskarżenia, wywiózł i sprzedał z powierzonych mu zapasów 978 owsa, przez co dopuścił się zbrodni sprzeniewierzenia na szkodę skarbu wojskowego. Wartość sprzeniewierzonego owsa wynosiła 2000 mk., wobec czego czyn ten na podstawie ustawy sierpniowej podpada karze śmierci. Jednakowoż prokurator ze względu na nowelę, podwyższającą wartość sprzeniewierzenia przedmiotów skarbowych do 10.000 mk., cofnął oskarżenie odnośnie do par. 1 ustawy sierpniowej. W czasie rozprawy Zięba przyznał się do winy, tłumacząc się jednak, że do czynu został namówiony przez sierżanta Cholewkę, który zbiegł. W toku postępowania dowodowego przewodniczący major dr Giziński odczytał orzeczenie lekarzy co do stanu umysłowego oskarżonego. Jak się okazało, Zięba przedstawia typ człowieka umysłowo zwyrodniałego. Oskarżony uległ bowiem w dzieciństwie kilku nieszczęśliwym wypadkom; w 15 roku życia uciekł do wojska pruskiego. Od wczesnych lat upijał się, wskutek czego Zięba jest pozbawiony krytycyzmu i woli. Ze względu na to, że powyższe cechy nie wykazywały u oskarżonego choroby umysłowej, trybunał uznał go winnym zbrodni sprzeniewierzenia i skazał go na 9 miesięcy więzienia, z wliczeniem aresztu śledczego.

ECHA KRADZIEŻY LISTÓW AMERYKAŃSKICH. Przed kilku dniami donosiliśmy, że policja krakowska aresztowała Wincentego Bryłę, podurzędnika pocztowego i jego żonę Marję, którzy od dłuższego czasu dopuszczali się na tutejszej poczcie głównej systematycznych kradzieży listów amerykańskich. W związku z tą sprawą aresztowano wczoraj w Krakowie Aleksandra Włoczkowskiego, lat 39, urzędnika pocztowego. Dalsze dochodzenia w toku.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

ODCZYT W ZWIĄZKU POLSKICH HISTORYKÓW SZTUKI. W piątek 21 bm. odbędzie się w gabinecie historji sztuki Uniw. Jagiell. o godz. 6 po poł. posiedzenie członków Związku, na którem prezes prof. dr Jerzy hr Mycielski wygłosi odczyt pt. »Postępy nauki w zakresie historji malarstwa weneckiego XIV wieku« i dzieło Laudedeo Tosti'ego. Po odczycie dyskusja i wnioski w sprawach rozwoju Związku. Dla gości wprowadzonych przez członków Związku wstęp wolny.

KURS DLA REŻYSERÓW TEATRÓW WŁOŚCIAŃSKICH. Instruktorat dla teatrów i chórów włościańskich przy małopolskiem Towarzystwie rolniczem (Kraków, plac Szczepański 8) podaje do wiadomości, że tegoroczne kursa reżyserów rozpoczną się nieodwołalnie z dniem 18 lutego br. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 10 lutego włącznie.

IV ZEBRANIE MUZYCZNE DLA MŁODZIEŻY — urządza Polski Związek Pedagogiczno-Muzyczny w niedzielę 23 bm. o godz. 4 po poł. w pałacu Spiskim II p.

Z KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH. P. Kazimierz Bartoszewicz, zaszczytnie znany publicysta, wygłosi w niedzielę 23 bm. w Kollegjum wykładów naukowych (Rynek gł. A-B 39) o godz. 7 wiecz. wykład pt. »Historyk pod zaborem rosyjskim« (z powodu setnej rocznicy urodzin Juljana Bartoszewicza).

Z RESURSY URZĘDNICZEJ. Zwyczajne roczne walne zebranie członków Resursy urzędniczej w Krakowie odbędzie się w lokalu Resursy w niedzielę 30 bm. o godz. 6, a w razie kompletu o godz. 7 wieczór.

REDUTA ZWIĄZKU URZĘDNICZEK PAŃSTW. Związek urzędniczek państwowych urządza w dniu 29 stycznia (sobota) 1921 w Kasynie wojskowem redutę na dochód sklepu i bufetu żołnierskiego na dworcu osobowym w Krakowie, dla przejezdnego żołnierza, prowadzonego własnym kosztem. Ze względu na ograniczenia czasu, reduta rozpocznie się punktualnie o godz. 7 wieczór. Zaproszenia wydaje Związek codziennie od godz. 5—7 po poł. w Kasynie; pocztą nie rozsyła się. Artyści malarze przygotowują artystyczne niespodzianki do kotyljona. Związek z czystego dochodu odda 10% na plebiscyt.

Z kraju i ze świata.

NOWE ORDERY. Z Warszawy donoszą: Rząd wniósł do laski marszałkowskiej projekt ustawy o orderach: »Orła Białego« i »Bene merenti«. Jak słychać w kołach politycznych, projekt ustawy tej wejść ma pod obrady Sejmu jeszcze przed wyjazdem Naczelnika państwa do Paryża, aby marszałek Piłsudski, podczas pobytu swego we Francji, mógł nadać wybitnym mężom politycznym tamtejszym wysokie to odznaczenie. W myśl projektu ustawy order »Orła Białego« posiadać będzie jedną klasę, order »Bene merenti« natomiast dzielić się będzie na cztery klasy. Ustawa przewiduje udzielanie obu orderów zarówno osobom cywilnym, jak wojskowym.

SPRAWA ŻEGLUGI POLSKIEJ. Donoszą z Warszawy: W sali Ligi żeglugi polskiej odbył się trzydniowy zjazd delegatów związku pracowników żeglugi polskiej, który zakończył się wczoraj. Po wysłuchaniu sprawozdania oraz wyczerpującej dyskusji w sprawie tej tak ważnej gałęzi gospodarki narodowej, jaką jest żegluga, zjazd powziął rezolucję, w której stwierdza, że użyje wszelkich rozporządzalnych środków w celu niedopuszczenia do oddania P. Z. P. w ręce prywatne.

ZBIÓRKA ZŁOTA I SREBRA. Obywatelski Komitet wykonawczy obrony państwa w Warszawie zebrał do dnia 31 grudnia 1920 przedmiotów w złocie 25.173½ gramów, przedmiotów w srebrze 168.320 gramów, które po przetopieniu wręczył Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej.

DIETY DLA ŁAWNIKÓW SĄDOWYCH. »Przegląd Wieczorny« podaje: Ministerstwo sprawiedliwości przedłożyło Sejmowi projekt ustawy o wynagrodzeniu ławników sądu pokoju. Urząd ławnika ma być honorowy, tytułem jednak odszkodowania za stracony czas i poniesione koszta mają ławnicy pobierać po 12 marek dziennie.

ZJAZD PRACOWNIKÓW WIĘZIENNYCH zakończył w Warszawie obrady. Zjazd opracował memorjał, zawierający cały szereg żądań pracowników więziennych a mianowicie: podniesienie kmetnika do 500, wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy, wpisanie pracowników do kas chorych, zrównanie praw pracowników więziennych w całej Polsce, prawo do emerytury i wiele innych.

POMNIK NIEPODLEGŁOŚCI W TORUNIU. PAT. donosi z Torunia pod datą 18 bm.: Przebieg uroczystości założenia kamienia węgielnego pod obelisk niepodległości był następujący: Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 8 rano hejnałem z wieży ratuszowej »Kto się w opiekę«. O godz. 9'30 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele Panny Marji, odprawione przez ks. Pełkę. Podniosło kazanie wygłosił ks. Wyszyński. Na nabożeństwie byli obecni szef sztabu jeneralnego jen. Rozwadowski, jenerał broni Haller, minister byłej dzielnicy pruskiej Kucharski. Na placu św. Katarzyny uformował się pochód, poprzedzony oddziałem straży obywatelskiej, złożony ze skautowskiej młodzieży, młodzieży szkolnej, organizacyj społecznych oraz oddziałów wojska i udał się ulicą Szeroką na Przedmieście Bydgoskie do miejsca, gdzie ma stanąć pomnik. Tu odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego. Pierwszy przemówił do zebranych kardynał Dalbor, zaznaczając, że pomnik będzie symbolem naszej niepodległości która winna się oprzeć na granitowej podstawie gorącej miłości ojczyzny. Następnie prof. Eugenjusz Baliński odczytał akt fundacji. Następnie przemawiali minister byłej dzielnicy pruskiej Kucharski, przedstawiciel związków zawodowych polskich, wojewoda pomorski i burmistrz miasta Zieliński. Wszyscy mowcy podnosili konieczność solidarnego wysiłku wszystkich Polaków w kraju w odbudowie ekonomicznej i politycznej państwa naszego. Następnie p. Baliński, przedstawiciel komitetu zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczpospolitą, przedstawiwszy ogrom bogactw naturalnych Polski, nawoływał do zarzucenia pesymizmu i wytężonej pracy i pomocy Górnemu Śląskowi do połączenia się jego z macierzą. Na tem skończyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego. Opodal budującego się pomnika odbył się druga uroczystość wręczenia przez szefa sztabu jeneralnego jen. Rozwadowskiego w imieniu Naczelnika państwa podpułkownikowi francuskiemu Guitrand krzyża Virtuti militari. Obie uroczystości zakończyły się o godz. 2 po poł. O godz. 3 odbyło się w ratuszu uroczyste posiedzenie rady miejskiej z okazji rocznicy wyzwolenia Pomorza. Wieczorem w teatrze narodowym odegrano drugi akt »Konfederatów barskich« Mickiewicza, poczem odbyła się uroczysta akademja i pożegnanie gości.

ZAWIESZENIE »WPEREDU«. Pisma lwowskie donoszą, że dziennik ukraińskiej partji socjalistycznej »Wpered« został zawieszony przez policję.

POŻAR W LUBLINIE. W nocy z dnia 19 na 20 bm. wybuchł w Lublinie pożar w drożdżowni, skutkiem którego spaliły się kotły.

URZĄD ZIEMSKI NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM. — »Kurjer Warszawski« donosi: W związku z zaprowadzeniem na Śląsku Cieszyńskim administracji polskiej główny urząd ziemski przystąpił do zorganizowania w tej dzielnicy urzędu ziemskiego zgodnie z rozporządzeniem rady ministrów z dnia 29 listopada 1920. W Bielsku zorganizowano pierwszą delegaturę głównego urzędu ziemskiego.

O NIERUCHOMOŚCI PAŃSTWOWE NA KRESACH. Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych przystąpiło do prac, mających na celu przeprowadzenie ścisłej ewidencji nieruchomości państwowych położonych na kresach wschodnich. Wobec trudności, jakie obecnie nasunąć się muszą przy podjęciu tej akcji przez organy rządowe, niezbędnem jest współdziałanie czynników obywatelskich w kierunku komunikowania rządowi wszelkich informacyj co do powyższych nieruchomości. Ewidencja ma objąć te nie-

ruchomości, które miały dotychczas charakter majątków skarbowych, apanażowych, gabinetowych, bądź majątków nadanych z mocy ukazów carskich w dziedziczne posiadanie (»pożałowanyja imienja«), majoratów (»zapowiednyja imienja«), b. Banku włościańskiego, majątków fundacyjnych i instytucyj publicznych wogóle, oraz tych, które znajdowały się pod zarządem państwowym. Informacje tego rodzaju mogą być składane w formie pisemnej pod adresem: Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych wydział inwentaryzacji Warszawa, Senatorska 15.

BYDGOSZCZ NA CELE PATRJOTYCZNE. »Słowo Pomorskie« donosi z Bydgoszczy, że rada miejska uchwaliła w tych dniach przeznaczyć z funduszów miejskich 200.000 marek polskich na plebiscyt na Górnym Śląsku i 50.000 marek dla cierpiących głód rodaków w Wilnie oraz pewną kwotę na przyjęcie i ugoszczenie powracających z frontu żołnierzy. Następnie odbyła się burzliwa dyskusja na temat antypaństwowych wystąpień pewnych kół tutejszych Niemców. W szkołach niemieckich młodzież pozdzierała emblemy polskie i orły i obrzuciła je błotem. Nauczyciele, którzy to widzieli, przypatrywali się obojętnie. Sprawa będzie oddana prokuratorji a winni będą wydaleni za granicę państwa, szkoły zaś będą na pewien czas zamknięte.

POLACY NA SYBERJI. Komitet zjednoczenia kresów wschodnich podaje, że ludność katolicka na Syberji pozostaje pod opieką ks. arcybiskupa mohylewskiego. Cały obszar podzielono na cztery dekanaty, których głównemi ośrodkami są Władywostok, Irkuck, Tomsk i Omsk. Jak podają »Wiadomości Religijne«, dekanat władywostocki posiada około 20 tysięcy wiernych i siedem kościołów, obsługiwanych przez 8 księży. Dekanat irkucki liczy siedem parafij z blisko 30 tysiącami wiernych i 10 księżmi. Dekanat tomski, liczący około 35 tysięcy wiernych, na 10 parafij i 12 księży. Omski dekanat ma 12 księży w 9 parafjach, które razem liczą około 40 tysięcy wiernych.

POWSTAŃCY POD KAMIEŃCEM. »Ridnyj Kraj« donosi z Tarnopola: Czwarty już raz po odwrocie ukraińskiej armji z pod Kamieńca zjawili się powstańcy. Dnia 7 stycznia niewiadomi powstańcy ostrzeliwali Kamieniec. Panika w mieście była wielka.

PRZEŚLADOWANIE POLSKICH AKADEMIKÓW GÓRNICZYCH W LEOBEN PRZEZ HAKATYSTÓW AUSTRJACKICH. Jak wiadomo, ponieważ za czasów austrjackich jedyna akademja górnicza w Austro-Węgrzech znajdowała się w Leoben, przeto znaczna część Polaków udawała się tam na studja górnicze. Obecnie uczniowie wyższych kursów z tego względu, że w istniejącej w Krakowie Akademji górniczej otwarto na razie dwa pierwsze kursy, muszą studja swoje w dalszym ciągu kontynuować w Leoben. Tymczasem, jak się dowiadujemy, młodzież polska, studjująca w Leoben, od czasu powstania państwa polskiego doznaje tam różnych szykan ze strony Niemców austrjackich, tak dalece, że nawet jeden z niemieckich profesorów, wykluczył ze swoich wykładów wszystkich studentów Polaków. Szowinizm niemiecki poszedł jeszcze dalej. Podobnie jak w szkole rosyjskiej, w gmachu akademji górniczej zabroniono Polakom rozmawiać w ich ojczystym języku, a nadto zakazano im uczęszczać do kuchni akademickiej. Ponieważ akademicy Polacy muszą w dalszym ciągu uczęszczać do akademji górniczej w Leoben, koniecznem więc jest, aby rząd nasz zajął się energicznie tą sprawą i w drodze dyplomatycznej przedsięwziął odpowiednie kroki, aby zapobiec hakatystycznemu prześladowaniu polskich studentów i umożliwić im ukończenie studjów. Wreszcie podnieść należy, że młodzież polska w Leoben składa się przeważnie z ubogich akademików, wobec czego społeczeństwo powinno poczuwać się do niesienia pomocy. W tym celu czytelnia polskiej akademji górniczej w Leoben zwraca się do społeczeństwa o pomoc. Ofiary kierować należy do Związku górników i hutników polskich, Kraków, ul. Jagiellońska 5. Ufamy, że społeczeństwo polskie, a przedewszystkiem sfery górnicze i przemysłowe pospieszą chętnie z pomocą akademikom, rozumiejąc ważność ich studjów górniczych w Leoben.

WYBORY W RUSI PODKARPACKIEJ. Praska »Tribuna« zamieszcza sprawozdanie z czechosłowackiego zgromadzenia narodowego, na którym podana była interpelacja, podpisana przez 150 posłów i domagająca się natychmiastowego rozpisania wyborów w Rusi Podkarpackiej.

O ZNIESIENIE KARY ŚMIERCI W CZECHACH. Jak donosi »Prawo Lidu«, czeskie ministerstwo sprawiedliwości wypracowało projekt zniesienia kary śmierci w republice czeskiej. Wedle projektu rządowego kara śmierci groziłaby tylko w dwóch wypadkach: w razie popełnienia powtórnej zbrodni morderstwa, tudzież w razie popełnienia morderstwa w więzieniu przez osobę, skazaną na dożywotnie więzienie.

SZACH PERSKI OPUŚCIŁ TEHERAN. Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych dowiaduje się, że szach perski opuścił Teheran w chwili, gdy miasto zostało ewakuowane przez załogę angielską i udał się wraz z wojskiem do Sziraz.

KONIEC STRAJKU POCZTOWEGO W WIEDNIU. Z Wiednia donoszą 16 bm.: Po trzech dniach skończył się wczoraj o godz. 4 rano strajk pocztowców, do którego przyłączyli się funkcjonarjusze telegrafu i telefonu. Jutro podjęty będzie pełny ruch w urzędach pocztowych.

ŚMIERĆ JENERAŁA HOFMANNA. Jenerał Hofmann, były szef Oberost'u, dyktator konferencji pokojowej w Brześciu Litewskim, zmarł nagle na udar serca. Śmierć nastąpiła z 13 na 14 bm. w czasie rosyjskiej zabawy Sylwestrowej, jaką urządzili przebywający w Berlinie prawicowcy rosyjscy, sympatyzujący z monarchistami niemieckimi.

ZMARLI.

Inocenty Wędrychowski, uczestnik walk narodowych w r. 1863, urzędnik Tow. Kred. Ziem., zmarł w Warszawie.

Zmarły był rotmistrzem w oddziale Kurowskiego i jako rotmistrz brał udział w bitwach pod Miechowem, Chrobrzem, Grochowiskami i Krzykawką, gdzie zginął jen. włoski Nullo.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Czwartek, 20 bm.: »Teatr cudowności« i »Sługa dwóch panów«.
Piątek, 21 bm.: »Orlątko«.
Sobota, 22 bm.: »Teatr cudowności« i »Sługa dwóch panów«.
Niedziela, 23 bm. po poł.: »Betleem polskie«, wieczorem »Żołnierz królowej Madagaskaru«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Czwartek, 20 bm.: »Major ułanów«.
Piątek, 21 bm.: Wieczór Rity Sacchetto.
Sobota, 22 bm. po poł.: »Krakowiacy i górale«, wieczorem »Lalka«.
Niedziela, 23 bm. po poł.: »Przewodnik tatrzański«, wieczorem »Intryga i miłość«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«.

Czwartek, 20 bm.: »Mandaryn Wu«.
Piątek, 21 bm.: »Mandaryn Wu«.
Sobota, 22 bm.: »Mandaryn Wu«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Czwartek, 20 bm.: »Szalona hrabianka«.
Piątek, 21 bm.: »Szalona hrabianka«.
Sobota, 22 bm.: »Szalona hrabianka«.
Niedziela, 23 bm. po poł.: »Dziewczę z Holandji«, wieczorem »Dziewczę z Holandji«,

Z sali koncertowej.

Poznaliśmy interesującą osobistość: młody pianista, Stefan Askenase, posiada już dzisiaj taki zasób techniki i tyle samodzielności artystycznej, że do gry jego można przykładać najwyższą miarę krytyczną. Świetne zalety wirtuozowskie, doskonała biegłość palcowa, umiejętna dynamika, rozporządzająca pełnią tonu, jak metal dźwięcznego i silnego, a nadto bardzo subtelnem piano, energja rytmu i muzykalność, składają się na całość, która wywiera jak najkorzystniejsze wrażenie. — Program koncertu ułożony był ze smakiem: doskonale harmonizował w pierwszej części koncertu Bach i Cezar Franck. Winienem jednak zwrócić uwagę pianiście, że figurujący w programie koncert organowy Bacha, w opracowaniu Stradala, nie jest — jak to jeszcze sądził sam Stradal — kompozycją Wilhelma Friedemana Bacha, lecz kompozycją jego ojca, »wielkiego« Jana Sebastjana! Udowodnili to historycy muzyki i tę poprawkę winien młody pianista, dla którego przecież poza fortepianem musi istnieć wszelkie zagadnienie, wiążące się z muzyką, uwzględnić w swoich programach. (v. »Bach-Jahrbuch« 1911 i mój podręcznik »Historji muzyki« str. 185). Odegrany potem prelud, chorał i fuga Francka świetnie dopełniały swojem organowem brzmieniem koncertu Bacha, ukazując zarazem odrębny świat »nowej« muzyki, tyloma węzłami zespolonej jednak z przeszłością.

W drugiej części programu znalazła się nowość. Zasadniczo jest to niezmiernie godne uznania: że jednak tą nowością była sonata C-moll (op. 2) młodego i nieznanego mi kompozytora Karola Rathausa, z tego byłem mniej zadowolony. Kompozycja nieszczera! A więc jasne chyba, co się słyszy w niej razi jakimś fałszywym tonem. Najszczerszym okazał się kompozytor w Trio Scherza i dlatego tem krótki epizod wywarł należyte wrażenie. Tak młody, a więc pełen świeżego zapału pianista, jak p. Askenase, powinienby dać w programie więcej nowości, ale cennych; wszak nie brak ich, a podobno i nasza literatura ma ich pod dostatkiem. Odegrana na zakończenie programu uwertura z Tannhäusera, w opracowaniu Liszta, nie chybiła zamierzonego efektu. *Dr Józef Reiss.*

Rokowania w Rydze.

O ZWROT MIENIA POLSKIEGO.

Ryga, 20 stycznia (Orient). Odbyły się dalsze dwa posiedzenia komisji redakcyjnej, poświęcone sprawom reewakuacji mienia. Głównym punktem spornym była sprawa ekwiwalentu za przedmioty, które nie zostaną odnalezione w Rosji. Strona rosyjska dowodziła, iż wykluczoną jest zapłata za przedmioty, których obecnie w Rosji niema. Stanowisko to było nie do przyjęcia przez stronę polską nietylko ze względu na udzielenie zapłaty za rzeczy zniszczone w Rosji, ale również i ze względu na to, że wprowadzałoby w błąd wszelkie poszukiwania przedmiotów zaginionych, wówczas bowiem każde poświadczenie o nieistnieniu jakiegoś przedmiotu uchyliłoby automatycznie możność stwierdzenia prawdziwości tego poświadczenia, co w praktyce anulowałoby wszystkie pretensje polskie. W toku dyskusji, która przyjmowała chwilami charakter **polemiczny** i była kilkakrotnie **przerywana** dla wewnętrznych obrad, w rezultacie obie delegacje zdołały wkońcu **zredagować wniosek kompromisowy. Wniosek ten wkłada na Rosję obowiązek wypłaty ekwiwalentu za wszelkie środki produkcji, jakie znajdą się kiedykolwiek w posiadaniu rządu rosyjskiego, o ile bolszewicy nie dowiodą, że zostały zniszczone z powodu siły wyższej.** Obowiązek udowodnienia, że jakiekolwiek mienie inne uległo zniszczeniu albo zginęło, został złożony do rąk sowieckich.

KOMPROMIS W SPRAWIE ZWROTU MIENIA POLSKIEGO.

Warszawa, 20 stycznia (Tel. wł.) »Kurjer Por.« donosi z Rygi pod datą 18 bm.: Na dzisiejszem posiedzeniu komisji redakcyjnej traktatu pokojowego, które trwało 8 godzin, poświęcone było stylizacji punktów o reewakuacji mienia polskiego z Rosji. **Bolszewicy zgodzili się na kompromisową formułę, zaproponowaną przez delegację polską.** Załatwienie tej sprawy, o którą dotychczas rozbijały się rokowania, **jest bardzo ważnym krokiem naprzód w pracach obu delegacyj.**

WYJAZD DELEGACJI SEJMOWEJ DO RYGI.

Warszawa, 20 stycznia (Tel. wł.) W miarodajnych sferach sejmowych wspominają o **rychłym wyjeździe sejmowej delegacji pokojowej do Rygi.** Wyjazd ten ma nastąpić ze względu na zbliżającą się chwilę **sfinalizowania rokowań pokojowych, a które wymaga współpracy reprezentacji sejmowej.**

Termin podróży Naczelnika państwa

Warszawa, 20 stycznia (Tel. wł.) Termin obrad Rady najwyższej ustalony został na dzień 24 bm. Wobec tego, że obrady te potrwają do 28 bm., **wyjazd Naczelnika państwa do Paryża będzie mógł nastąpić z końcem bieżącego miesiąca, o ile stan zdrowia na to pozwoli.**

Dr Wróblewski wojewodą krakowskim

Warszawa, 20 stycznia (Tel. wł.) Dr Wróblewski, szef biura prezydjum Rady ministrów, pomimo poprzedniego wahania, zdecydował się przyjąć stanowisko **wojewody krakowskiego.** Wobec tego wszelkie inne kandydatury na to stanowisko upadają same przez się.

Nominacja prezydenta portowej komisji w Gdańsku.

Gdańsk, 20 stycznia. (PAT). Senat gdański komunikuje: W dniach ostatnich ukazały się w prasie doniesienia o rokowaniach w sprawie ukonstytuowania się komisji portowej i dróg wodnych w Gdańsku. Doniesienia te nie są zupełnie ścisłe. Stan bowiem rzeczy jest następujący: Artykuł 119 konwencji polsko-gdańskiej postanawia, że prezydent komisji będzie wybrany na podstawie porozumienia rządu polskiego z rządem wolnego miasta Gdańska. Jeżeli w przeciągu jednego miesiąca po wejściu w życie wzmiankowanego układu porozumienie to nie zostanie osiągnięte, wówczas nadkomisarz z ramienia Ligi narodów w Gdańsku zwróci się do Ligi narodów o wyznaczenie prezydenta narodowości szwajcarskiej. Ponieważ konwencja rzeczona weszła w życie dnia 15 listopada 1920 roku, zatem termin ten minął dnia 15 grudnia. Na podstawie porozumienia między obu interesowanemi rządami termin ten został przedłużony do dnia 15 stycznia roku bieżącego, aby dać możność porozumienia się. O tem zakomunikowano Lidze narodów. Rokowania w tej sprawie **nie doprowadziły jednak do porozumienia,** tak bardzo przez obie strony pożądanego. Wskutek tego prezydent senatu gdańskiego i jeneralny komisarz Rzeczypospolitej polskiej zakomunikowali w dniu 17 b. m. o stanie rzeczy nadkomisarzowi, który ze swej strony zwrócił się telegraficznie tego samego dnia **do Ligi narodów o wyznaczenie prezydenta komisji portowej.**

Zamknięcie morza Czarnego.

Paryż, 20 stycznia (PAT). Doniesienie rządu rosyjskiego w sprawie zamknięcia morza Czarnego dla żeglugi neutralnej komentowane jest w kołach marynarskich w tym kierunku, że **Rosja czyni przygotowania do ofensywy wiosennej i że pragnie przygotowania te trzymać w tajemnicy.** Słychać także, że w portach czarnomorskich budują się łodzie podwodne.

Dogorywanie armji Wrangla.

Londyn, 20 stycznia (PAT). Z Konstantynopola donoszą, że pułk kozacki armji Wrangla, znajdujący się w Czataldży, zbuntował się i rozbroił swoich oficerów. Wkroczyły wojska francuskie kolonjalne i przyszło do potyczki pomiędzy obu stronami. Wkońcu udało się przywrócić porządek. Po stronie francuskiej jest 10 zabitych i 12 rannych, między nimi dwóch oficerów.

Walki na Ukrainie.

»Orient« donosi z Równego:

Celem walki z powstaniami chłopskiemi na Ukrainie, bolszewicy utworzyli 2 »politsekcje«. Na czele »politsekcji« lewobrzeżnej Ukrainy stoi Frunze, prawobrzeżnej Zatonskij. »Politsekcje« te mają obszerne pełnomocnictwa i wielki aparat wykonawczy. Zadaniem ich jest zlikwidowanie ruchu powstańczego jeszcze przed nadejściem wiosny. Frunze ma za specjalne zadanie zniesienie oddziałów Machny, który został rozbity, lecz walki dotąd nie zaprzestał. Siły jego zostały rozdzielone na cztery części i operują w trójkącie: Połtawa, Kremeńczug, Łozowaja. Oddział jazdy przyboczny Machny jest, według opinji fachowców, świetny. Walka z nim utrudniona jest jeszcze przez fakt, że Machno cieszy się wielką popularnością wśród czerwonej armji.

Zjazd komunistów w Moskwie.

Ryga, 19 stycznia (Orient). Z Moskwy donoszą: X Zjazd partji komunistycznej rozpocznie się 6 marca br.

Dział ekonomiczny.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. W przeważnej części papierów przemysłowych i handlowych nadal tendencja zniżkowa. Spadły: »Automotor«, »Górka« i »Siersza górnicza« o 500 punktów, także »Siersza elektryczna« i »Krakus«.

Reszta niezmieniona. Tylko »Impex« i »Polska Nafta« mocne, ta ostatnia jednak już poprzednio odbyła drogę od 5000 do 3700. Jak onegdaj, tak i wczoraj szereg papierów »ciężkich« bez transakcyj.

W akcjach bankowych brak zainteresowania; poszukiwano tylko Bank małopolski po 715. Z lokacyjnych kupowano tylko 4% pożyczkę Krakowa po 83 i 4¼% listy zastawne Banku krajowego po 101—103.

Waluty i dewizy bez zmiany z wyjątkiem dolarów, które poszły w górę o 40 punktów.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.
z dnia 19 stycznia 1920.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	650'—	700'—
Bank Hipoteczny	675—	725'—
Bank Małopolski	675'—	725'—
Transakcja		715'—
Ziemski Bank Kredytowy	675'—	775'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Bank Związku Spółek zarobkowych	5000'—	—'—
Polskie Tow. handlowe	1350'—	1450'—
Transakcja	1375'—	1450'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	750'—	800'—
Transakcja	775'—	750'—
»Polski Glob« Tow. transp.-handl.	2850'—	3050'—
Żegluga Polska	900'—	1100'—
Transakcja	975'—	1100'—
Zieleniewski	9000'—	9500'—
Warsz. Ska akc. bud. parowozów	4000'—	4300'—
Transakcja	4275'—	4125'—
»Lemiesz« fabryki masz. roln.	6300'—	6500'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol.	4600'—	4800'—
Transakcja	4750'—	4650'—
»Automotor« fabryka samochodów	2300'—	2500'—
Transakcja	2500'—	2300'—
»Górka« fabryka cementu	7700'—	8000'—
Transakcja	7800'—	7875'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	6700'—	7000'—
Transakcja	6800'—	6900'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	8800'—	9200'—
Transakcja	9000'—	8900'—
Polska Nafta	3600'—	3800'—
Transakcja	3650'—	3700'—
Elektrownia w Sierszy	8800'—	9300'—
Transakcja	9250'—	8880'—
»Oikos« T. A.	4800'—	5200'—
»Pezet« powsz. zakłady bud.	1650'—	1750'—
Transakcja		1700'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	3400'—	3800'—
»Krakus« zjed. fabr. przetw. wysk.	4500'—	4700'—
Transakcja	4700'—	4600'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	5400'—	5600'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	840'—	880—		
Franki francuskie	50'—	54'—		
Marki niemieckie	12—	13'—	12'50	13'50
Korony austr.	110'—	120'—	115'—	125'—
Korony czeskie	10'50	11'50	10'50	11'50
Lei rumuńskie	11'—	12'—		

GIEŁDA WARSZAWSKA z 19 bm.: Obl. m. Warszawy 6% z r. 1915-16 wartość kuponu 3.88, żądano 220, poszukiwano 213. 6% Warszawy 1917 wartość kuponu 0.30.0, transakcje 100'37½—100'25, żądano 103, poszukiwano 99, 5% banku ziemiańskiego 1.35.0, żądano 103, poszukiwano 99. listy zastawne 4½% ziemskie 0.65.6, transakcje 274—290, żądano 195, poszukiwano 272, listy zastawne 4½% wartość kuponu 0.58.3, transakcje 255—262'50, 5% Warszawy wartość kuponu 2.91.6, transakcje 345—350, żądano 355, poszukiwano 340, 4½% Warszawy wartość kuponu 2.62.4 transakcje 275—285, żądano 290, poszukiwano 270, 5% Łodzi transakcje 260, 6% banku kredyt. hipot. wartość kuponu 0.27.0, żądano 100, poszukiwano 95, 5½ m. Radomia transakcje 250.

Akcje: Bank handlowy w Warszawie od 1—8 emisji 1600—1650, 9 emisji 1590—1525—1600, Handlowy w Łodzi 1—3 emisji 2625, 5 emisji 2325, Warszawskie Tow. kopalń węgla i zakł hut. 9900—9700, Lilpop-Rau-Lewenstein 16.000—15.700, Rudzki 123'50—120—121'50 Starachowice 86'50—81—83'50, Żyrardów 15.300—15.000, Żegluga 1—3 emisji 1525—1450, Borkowski 28'50—27—27'75, Bracia Jabłońscy 1—5 emisji 22'25, 19'75, Firley 2500, Małopolski w Krakowie 2700, Fabryka budowy dachów żłóbkowych »Pustelnik« 2500, 2550.

Waluty:

	Gotówka sprz.	Gotówka kup.	Czeki i spłaty sprz.	Czeki i spłaty kup.
Dolary St. Zjedn.	895'—	760'—	895'—	760'—
Dolary kanad.	680'—	630'—		
Franki szwajc.	141'50	128'—	141'50	128'—
Marki niemieckie	1350'—	1250'—	1350'—	1250'—
Korony austr.	122'—	114'—	122'—	114'—
Korony szwedzkie	193'—	179'—	193'—	179'—
Korony duńskie	159'—	149'—	159'—	149'—
Korony norweskie	155'—	145'—	155'—	145'—
Lei	13'50	12'—	13'50	12'—
Liry	31'—	29'—	31'—	29'—
Marki fińskie	25'—	22'—	28'—	26'—
Floreny holend.	298'—	274'—	298'—	274'—

Ruble carskie 500-tki 590—540—555, ruble dumskie 105—111—109, ruble dumskie po 250: 83'50—83.

GIEŁDA LWOWSKA z 19 bm.: Ruble carskie 100: 480—520, pięćsetki 540—560, drobne 380—420, ruble dumskie 1000: 105—125, po 250: 85—105, karbowańce tysiączki 5—8, grzywny po 500 i wyżej 8—11, franki francuskie 52'50—55'50, szwajcarskie 128—141'50, funty szterlingi 3190—3350, dolary amerykańskie 760—895, kanadyjskie 630—680, marki niemieckie tysiączki 1250—1350, setki 1150—1250, drobne 1050—1150, lei rumuńskie pięćsetki 1200—1325, drobne 1100—1225, liry włoskie 29—31, korony czeskie 1050—1165, korony austrjackie 115—125, franki belgijskie 55—58'50, korony szwedzkie 179—193, korony duńskie 149—155, korony norweskie 145—155, marki fińskie 22—25, floreny holenderskie 274—298. Dewizy: Londyn 3190—3390, Paryż 52'50—55'50, Zurych 128—141'50, Praga 1050—1165, Wiedeń 120—130, Berlin 1250—1350, Nowy York 760—895, Medjolan 29—31, Bukareszt 1200, 1325, Bruksela 55—58'50, Kopenhaga 149—159, Finlandja 22—25, Holandja 274—298, Szwecja 179—193, Norwegja 145—155.

KOŃCOWE KURSA SZWAJCARSKIE z 19 bm.: Berlin 9'95, Holandja 211'25, Nowy York 641, Londyn 24'01, Paryż 40'10, Medjolan 22'30, Praga 8'10, Budapeszt 1'07½, Zagrzeb 4'10, Bukareszt 8'35, Warszawa 0'75, Wiedeń 1'12½, austr. korona stemplowana 0'90.

GIEŁDA PRASKA z 19 bm.: Berlin 123'75, Warszawa 8'75, marki niemieckie 123'75, marki polskie 7'75½.

GIEŁDA AUSTRJACKA z 19 bm.: Amsterdam 25.200 Zagrzeb 486, Berlin 11'98, Bruksela 50'30, Budapeszt 125, Bukareszt 950, Kopenhaga 137'75, Medjolan 2890, Nowy York 769, Paryż 4805, Praga 936, Sofja 880, Sztokholm 16.070, Warszawa 85, Zurych 11.950, dynary 1920, dolary 758, belgijskie 5010, francuskie 4790, szwajcarskie 11.925, holenderskie 25.150, duńskie 13.725, norweskie 13.375, szwedzkie 16.020, czeskie 941, węgierskie 125'50, lei 955, lewy 870, włoskie 2590, marki niemieckie 1198, marki polskie 90'25, funty szterlingi 2870, ruble 327.

PRZECIW SPEKULACJI GIEŁDOWEJ. Na walnem zebraniu Związku polskich instytucyj kredytu długoterminowego z całego państwa w dniu 13 bm., powzięto, między innemi uchwałę następującą:

Walne zebranie uważa za wskazane zwrócić publiczną uwagę na fakt dzikiej, nieokiełznanej i szkodliwej spekulacji akcjami przemysłowemi i bankowemi, której oddaje się bezkrytycznie cały niemal dziś ogół naszego społeczeństwa. Uważając, że jest pilnym obowiązkiem naszego rządu wystąpić z całą energją przeciw tej spekulacji, walne zebranie ostrzega ogół przed tą powszechną orgją spekulacyjną, która, jak doświadczenia wielu państw i czasów pouczają, kończy się zawsze bardzo ujemnie, w pierwszym rzędzie dla spekulantów, nie mówiąc już o stratach, jakie stąd wynikają dla całego gospodarstwa społecznego, w pierwszym zaś rzędzie dla naszej waluty i dla papierów państwowych dla naszej waluty i dla papierów państwowych, oraz lokacyjnych, za któremi malejący popyt paraliżuje akcję odbudowy gospodarczej i pożyteczną działalność inwestycyjną w kraju.

IZBA HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA w Krakowie odbędzie plenarne posiedzenie we czwartek 20 stycznia br. o godz. 4 po poł. Na porządku dziennym sprawozdanie za czas od ostatniego posiedzenia, wybór prezesa, wiceprezesa i delegata Izby, wybór skarbnika, propozycje na asesorów handlowych dla sądu krakowskiego, wnioski komisji budżetowej, projekt budżetu Izby na rok 1921, sprawy kolejowe, sprawozdanie komisji połączonych sekcyj o bieżących sprawach przemysłowych, wnioski i interpelacje oraz pisma nadeszłe do Izby.

TARYFA NA TELEGRAMY ZAGRANICZNE. W dniu 15 stycznia br. weszła w życie nowa taryfa dla telegramów zagranicznych. Przy zestawieniu nowej taryfy przyjęto stosunek: jeden frank w złocie równa się 70 markom polskim.

KURS WALUT W MOSKWIE. (Orient). W Moskwie ustalono kurs oficjalny dla walut obcych. Równoznacznikiem franka franc. jest 40 rubli sowieckich. Rzeczywisty kurs franka w Rosji wynosi 950 rubli sow.

SPADEK PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ W ROSJI »Russpress« donosi z Helsingforsu: Przed wojną Rosja produkowała 24 miljony pudów papieru rocznie, prócz tego otrzymywała z Finlandji 8 miljonów. Obecnie w ciągu pierwszego półrocza 1920 roku rząd wyprodukował 900 tysięcy pudów, czyli 30 część produkcji przedwojennej. Przed wojną 25 tysięcy robotników wyrabiało 24 miljony pudów papieru, czyli jeden robotnik produkował 960 pudów rocznie. W roku 1920 — 20 tysięcy robotników wyprodukowało 2 miljony pudów papieru, czyli jeden robotnik 100 pudów rocznie.

Wbrew oczekiwanym rezultatom produkcja kopalni na Uralu za pierwsze półrocze 1920 roku wyraża się w następujących liczbach: węgli 27 miljonów pudów, czyli 70% produkcji spodziewanej, żelaza 3.900 tysięcy, czyli 15½%, soli 2 miljony 600 pudów — 55%, złota 5 pudów 12 funtów — 11%, platyny 5 pudów 26 funtów — 11%.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Redaktor odpowiedzialny: [illegible] Nakładca Drukarni L. K. Górski.